

**CENA PRENUMERACY Z PRZESYŁKĄ W POLSCE:**

rocznie 100 Mk. półrocznie 50 Mk. kwartalnie 25 Mk.  
**ZA GRANICĄ:** w Niemczech, w Ameryce, Brzylu i Kanadzie rocznie 2 dol.  
 Prenumeratę płaci się z góry  
 Numer pojedynczy 2 Mk  
 Nieopieczowane reklamy w Polsce wolne są od opłaty pocztowej. — Rękopisów się nie zwraca. — Nie przyjmuje się listów nieopieczonych.

TELEFONU NR. 1018

# PRAWDA

**PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM RELIGIJNYM  
 NARODOWYM, POLITYCZNYM, GOSPODARSKIM I ROZRYWCE. - WYCHODZI CO SOBOTĘ**

„JEŚLI PAN NIE ZBUDUJE DOMU, PRÓŻNO PRACOWALI, KTÓRZY GO BUDUJĄ“. — PSALM 126.

**PRENUMERATA**

oraz wszelkie korespondencje nadsyłać należy pod adr:

Redakcja „PRAWDY“ w Krakowie, ul. Stolarska 6

Biuro redakcyi otwarte codzienie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8—12 przedpoł. i od 2—7 popoł.

OGŁOSZENIA: za 1 wiersz petitowy, jednołamowy innego miejsce 3:00 Mk. Nadesłane: za wiersz 8 Mk. Przy kilkakrotnem ogłaszaniu, odpowiedni rabat.

**NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!**

## Ukraina.

Ukraina nie była to nazwa jakiegoś państwa, lecz ziemi, leżącej u kraju, na końcu, to co dziś mówimy na kresach Polska więc miała wszędzie ukraińcy, gdzie kończyły się jej granice. Również i Moskale tego wyrazu używali i mieli swoje ukraińcy tam, gdzie graniczyli z Polską. Również nazwa ukraińscy ludzie, ukraińcy, nie oznaczają żadnego narodu, a tylko ludzi zamieszkałych na kresach, na granicach. Dopiero później zatarto się znaczenie tego wyrazu i jednej z prowincji państwa polskiego narano nazwę Ukrainy.

Prowincja ta, leżąca po obu stronach rzeki Dniepru, wchodziła przedtem w skład państwa polskiego, założonego przez obcych najęźników, Ruso-Warenów na ziemiach słowiańskich. Na czele ci przybyli na czele zbrojnych drużyn ze Skandynawii (dzisiejsza Szwecja i Norwegia) i zawojuowali lud słowiański na wielkich przestrzeniach od Bałtyku aż do Morza Czarnego. Podzielił tę ziemię na księstwa i nadał jej od siebie nazwę Rusi. Ludność słowiańską uważali za swoich niewolników, którymi rządzili przy pomocy drużyn warańskich. Z czasem jednak przyjęli mowę tego ludu, wraz z nim ochrztili się we wschodnim greckim obrządku, który później odpadł od kościoła katolickiego i stał się schizmą, przeważał się prawosławiem.

Książąt ruskich była liczba ogromna, więc każdy starał się mieć dla siebie drobne księstwo. Stąd więc księstw ruskich było co niemiara. Na ważniejsze było kijowskie — kto w niem panował, ten był wielkim księciem, zwierzchnikiem innych książąt. Każdy książę ruski marzył tylko o tem, aby zdobyć dla siebie tron kijowski. Stąd ciągle były o niego walki, w których udział brali i nasi królowie, jak Bolesław Chrobry i Bolesław Smiały, którzy z wojskami swojemi wkraczali do Kijowa i osadzali w nim książąt sobie przyjaznych. Książęta ruscy tak się zarazem rozmnożyli, że o jedno księstwo kilku z nich się ubiegało. Często rodzeni

bracia stracali się nawzajem, więzili, mordowali, straconych osadzali w klasztorach, robili z nich mnichów, a często oczy im wylupywał, języki ucinali. Dzieci barbarzyńscy byli ci książęta, a ich otoczenie (drużyny) takąż samą dzikością się odznaczało. Stąd też lud pod ich panowaniem był nieszczęśliwy, bo każdy książę najęźdca łupił, wyrzynał, lub zabierał w niewolę ludność tego księstwa, z którym walczył.

Oprócz księstw na ziemiach słowiańskich, książęta ruscy zakładali księstwa na ziemiach pogańskich przez fińskie plemiona zamieszkałych. Sprowadzili do nich ludność ruską, która, mieszała się z tubylcami, wytworzyła nową narodowość. W taki sposób powstało między innymi i księstwo moskiewskie z ludnością odrębną, z odrębnym językiem. Nazwę przyjęło od rzeki Moskwy, nad którą i miasto Moskwę założono (Moskwa po fińsku znaczy mętna rzeka). Z tego księstwa moskiewskiego, którego książęta przeważali się później carami i mieczem lub zdradą rozszerzali swe granice, powstało zarazem państwo rosyjskie.

Na Ruś niszczoną przez własnych książąt przysłał jeszcze większa klęska: najazd Mongołów. Mongołowie ci całą Ruś, a razem z nią i Moskwę ujarzmili. Dzieci mongołska łupiła, paliła — z Kijowa zrobiła prawie ruinę. Książęta ruscy stali się poddanymi tatarskiej Złotej Ordy, w której panowali chanowie. Każdy książę ruski musiał jeździć do chana z prośbą, aby go zatwierdził na księstwie. Książęta moskiewscy musieli trzymać strzemię chanowi, kiedy wsiadał na konia. Chanowie nawet na śmierć ich skazywali. To jarmuzo mongołskie trwało przeszło sto lat...

Większość właściwej Rosji z Kijowem z pod jarmuzo mongołskiego wyswobodzili książęta litewscy, którzy stali się jej panami. Takim panem, władcą, właścicielem Rusi był i Władysław Jagiełło, kiedy go Polacy na tron powołali. Zarazem książęta litewscy usuwali całkiem książąt ruskich. Już za panowania Kazi-

mierza Jagiellończyka usunięty został ostatni książę kijowski i Kijów stał się województwem, rządził w nim bowiem wojewoda. Kiedy Zygmunt August, ostatni z dynastji Jagiellońskiej, przeprowadził ostateczną Unję Polski z Litwą: wtedy Podlasie, Wołyń i Kijowszczyznę włączył do Polski. Nie była to już Litwa, była to już Polska.

Ukrainą odtąd zaczęto zwać województwa kijowskie i białoruskie. Kiedy przeszły pod panowanie Polski, stan ich był opłakany. Ludności na tych ziemiach było bardzo mało. Wszystko w ruinach i zgliszczach. Polska zaczęła kolonizować te „dzikie pola“, jak wówczas ziemię tę nazywano. Osiadali tu ludzie z Czerwonej Rusi, oddawna do Polski należącej, z Podola, z Wołynia, a nawet z Mazowsza. Pustynia zaczęła się zaludniać, a po stu latach niktby nie poznał dawnej zniszczonej Ukrainy. Panowie polscy zakładali wsie i miasta, prowadzili piękne gospodarstwa, lud stawał się zamożny, a nawet bogaty.

Ale niedługo na Ukrainę spadła nowa klęska. Za Dnieprem siedzieli tak zwani Zaporozcy, kozacy oddający się tylko napadom i łupiestwu. Nie żenili się, nie tworzyli rodzin, a składali się wyłącznie ze wszelkiego rodzaju zbiegów nietylko z Rusi, ale i z Polski. Kto co zbroił, obawiając się kary, uciekał na Zaporozie. Zaporozcy napadali ciągle na Turków, łodziami podpyliali pod Konstantynopol, wywoływali też ciągle niepokoje na Ukrainie przeddnieprskiej. Kiedy ich chciano uskromić, wzniesli bunt. W połowie wieku XVII podniósł bunt Chmielnicki hetman kozacki. Nie mamy miejsca na opisywanie przyczyn i przebiegu tego buntu, który był dla Polski klęską, a jeszcze większą dla Ukrainy. Dość, że kraj, który, jak mówiono, płynął mlekiem i miodem, znów zamienił się w pustynię, a zdrajca Chmielnicki poddał się z Ukrainą carowi. Polska jednak aż do pierwszego rozbioru utrzymała się przy Ukrainie przeddnieprskiej, a tylko sam Kijów przeszedł pod panowanie moskiewskie.

Jak z tego widzimy, żadnego państwa ukraińskiego nigdy nie było, nie było też i narodu ukraińskiego. Wprawdzie każdy, co się urodził na Ukrainie, nazywał się ukraińcem, ale to tylko była nazwa wzięta od polskiej prowincji. Każdy też Polak, choćby był najgorętszym Polakiem, mówił, że jest Ukraińcem, tak jak ktoś w Krakowie, albo koło Krakowa urodzony, nazywa się Krakowiakiem. Lud był ruski, cała inteligencja była polską. Różnica języka nic nie stanowi, boć wszak Alzatzcy mówią po niemiecku i są pochodzenia niemieckiego, a przecież uważają się za Francuzów i są gorącymi patryjotami francuskimi. Irlandczycy mówią po angielsku, a Anglików nienawidzą i chcą się od nich wyswobodzić.

O ukraińskim państwie nikt też nie myślał. — W Galicji przed stu laty, a nawet 80, wszyscy księża ruscy mówili między sobą po polsku i uważali się za Polaków. Lud był obojętny, nie miał żadnego poczucia narodowego.

Narodowość ruską w Galicji zrobili dopiero Austriacy, chcąc Polakom dokuczyć, chcąc ich więcej ujarzmić, obawiając się dążeń polskich do niepodległości, rząd austriacki zaczął wpływać na księży ruskich, aby wystąpili do walki z Polakami. Popierał ich w tem, dawał im na to pieniądze. A jednocześnie zawitał do

Galicii i ruble moskiewskie i wkrótce znalazło się wielu takich sprzedawczyków, którzy zaczęli lud bałamucić i wmawiać w niego, że jest ludem rosyjskim.

Na samej Ukrainie wśród inteligencji było poczucie odrębności do Moskali. Ale nie występowało ono silnie. Znakomici pisarze ruscy pisali po moskiewsku, uważali się za Moskali, a tylko chcieli, aby rząd uznał pewną odrębność, aby przyznał pewne prawa językowi ruskiemu. Nawet przed 12 jeszcze laty posłowie-rusini do Dumy petersburskiej zapewniali o swej lojalności, o tem że są Moskalami (Rosjanami) pochodzenia ruskiego, że kłamstwem jest, aby myśleli o odświeżeniu się od Rosji, która jest ich Macierzą.

Ale bądź co bądź od lat jakich 80 „kwestja ruska“ istniała i w Rosji i w Galicji. Inteligencja ruskiej coraz więcej przybywała, a agitacja jej między ludem zrobiła swoje. Oczywiście bardzo mało w Rosji, bo tam obawiano się knutu i Sybiru, bo tam zresztą popi ruscy byli Moskalimi, ale zato bardzo wiele w Galicji, bo tu rząd rusinów popierał. Pamiętamy dobrze, jaką szaloną agitację rozwijali rusini przy wyborach, jakie awantury wyprawiali w uniwersytecie lwowskim, jak się posunęli aż do tego, że zamordowali śp. Andrzeja Potockiego, namiestnika Galicji. Jednocześnie wyrzekli się nazw Ruś i Rusini, przewali się Ukraińcami i otwarcie wystąpili z dążnością do przywrócenia państwa ukraińskiego, którego, jak wiadomo, nigdy nie było.

W takich stosunkach wybuchła wielka wojna europejska. Ukraińcy w pierwszej chwili nie wiedzieli co robić, więc przykucnęli i przycichli. Ale wkrótce wypadki wojenne wyciągnęły na wierzch kwestję państwa ukraińskiego. W jaki to sposób się stało i jak się ta sprawa dziś przedstawia, powiemy w przyszłym numerze. Tymczasowo chcieliśmy przedstawić co to była Ukraina i skąd pochodzi, aby wiedzieć, z czego się urodziła „kwestja ukraińska“.

## Wezwanie do Kółek rolniczych i całego włościanstwa w zachodniej Małopolsce.

Pokój z Rosją został zawarty. I jeżeli słusznie okażą się przewidywania, że pokój zawarty będzie trwałym, nadchodzi dla rolników czas pracy, podirzmania i odbudowy naszych gospodarstw. Ale w jakże różnych warunkach pracować będzie rolnik w Małopolsce wschodniej i zachodniej.

Brat nasz, rolnik na Wschodzie jest w większości powiatów doszczętnie zrujnowany. Co ocalało z wielkiej wojny, zniszczyła potem inwazja ukraińska, a reszty zniszczenia dokonał ostatni najazd bolszewicki. — Taksamo zniszczoną jest inteligencja polska, która tam na Wschodzie była i jest zawsze ostoją polskości.

Im wszystkim należy przyjść natychmiast z doraźną pomocą. Bolszewicy bowiem zniszczyli ich zupełnie, obrabowali ze wszystkiego, zabrali zboże, bydło, konie, sprzęty, ubranie i bieliznę, nieraz nawet spalili chatę i zabudowania. Nadchodzi duża, ciężka zima. — Braci naszych na Wschodzie, tych męczenników, którzy sprawili, że Polska ma prawo do tej ziemi, nie możemy pozostawić bez ratunku, nie możemy dopuścić, by marnieli o głodzie i nędzy, marli z mrozu i w ostatnim opuszczeniu, pograżeni w beznadziejnej rozpacz.

Kółkowcy! Ludu polski! Wy wszyscy, których tu w zachodniej Małopolsce oszczędził niszczący los wojny, którzy szczęśliwie zebraliście plony swych pól i macie cały dach nad głową, pomyślcie o tych, którzy tam czekają naszej pomocy.

Organizacja nasza powinna i musi dać wydatną pomoc. Niechaj każdy Kółkowiec, każdy rolnik da, co może, w naturze lub pieniądzu. I dlatego wzywamy Zarządy wszystkich Towarzystw rolniczych okręgowych, Zarządy wszystkich Kółek rolniczych, Rady Nadzorcze Skłonnice Kółek rolniczych i Spółek rolniczych, by w najbliższym czasie zwołały zebrania swych członków z porządkiem dziennym: Natychmiastowa pomoc dla zniszczonych rodaków we Wschodniej Małopolsce. Na tych zebraniach winny zapisać decydujące uchwały w sprawie pomocy; należy wybrać „Komitety Pomocy“ z przewodniczącym instytucji na czele, który przystąpi natychmiast do zbierania darów. Organizacje handlowe oprócz caru własnego winny rozpocząć akcję składową w lokalu handlowym, Zarządy Towarzystw rolniczych okręgowych mają czuwać, by we wszystkich instytucjach na terenie ich działalności akcja składowa była energicznie przeprowadzoną. Zebrania Kółek rolniczych mają uchwalić, jaką pomoc winna dać dana gmina (na lepiej obrać formę opodatkowaną zależnie od stanu zamożności mieszkańców) a Zarządy mają dopilnować zbierania darów

Zebrane dary, co powinno nastąpić w przeciągu 1—2 miesięcy, należy odesłać do Zarządu Małopolskiego Tow. rolniczego w Krakowie, Plac Szczepański 1. 8, który je natychmiast rozdzielać będzie przez swą organizację między najbardziej potrzebujących.

Organizacja to siła, która użyta rozumnie może okazać się twórczą i zagoić zadane rany. Kółkowcy! okazcie, że Wasza organizacja posiada tę twórczą zdolność do czynu, że członkowie jej mają serce czujące ludzką niedolę, spowodowaną przez straszliwy miecz wojny.

### Przeciw zamachowi na religję w szkole.

Socjaliści i ich „kmiotrowie“ z lewicy rozpoczęli nową agitację: o szkołę świecką.

Wnosząc z tego hasła, możnaby mniemać, że duchowieństwo posiada przeważny, jeśli nie decydujący wpływ na kierownictwo wychowania publicznego.

Oczywiście, zarówno p. Putek, jak p. Sempołowska wiedzą dobrze, że tak nie jest.

Ministrem oświaty jest człowiek świecki, dyrektorami, inspektorami, nauczycielami w szkołach zarówno niższych, jak średnich i wyższych są ludzie świeccy, których nikt nie pyta o kartki od spowiedzi wielkonocej, ani o to, czy w piątek jadają bez mięsa.

Słowem, szkoła nasza jest świecka, i walka o „szkołę świecką“ jest wyłamywaniem otwartych drzwi, których nikt zamykać nie zamierza.

Ale pp. Putkom i socjalistom wcale nie o to chodzi by szkoła była świecka, im chodzi o to, by szkoła była bezwyznaniowa, a raczej, by wychowywała w fanatyzmie antyreligijnym. Zabronić wstępu do szkoły księdzu-katechecie, powyrzucać krzyże i obrazy świętych, nie wspominać Imienia Bożego w szkole nauczając natomiast młodzież, że człowiek od matki pochodzi,

że nie posiada duszy nieśmiertelnej, ale „parę, jak i twoje psie“, że nie jest odpowiedzialny przed Bogiem a ani własnym sumieniem za swe uczynki; że wreszcie źródłem wszelkich nieszczęść, jakie spadały, wpadają i spadają będą na Polskę i ludzkość całą byli i są księża, a w szczególności — papież — w em się zawieca program „wiejskich filozofów“ w rodzaju p. Putka.

Są to poglądy właściwie reakcyjne zacofane, nowoczesna bowiem pedagogika i wie i rozumie to dobrze, że wychowanie religijne jest gruntem dla społecznienia jednostki, którego żadna filozofja materialistyczna zastąpić nie może.

Religia, jako czynnik wychowawczy, budzący w duszy dziecka uczucia wzniosłe i czyste, żadnym innym wpływem zastąpiona być nie może.

Szkoła „świecka“, jak ją rozumieją nasi domorośli radykałowie, byłaby kaleczeniem dusz dziecięcych sztuczną hodowlą potworków moralnych.

Taką szkołę, z której wyrugowano nie tylko naukę religii, ale i wyobrażenie Męki Chrystusowej, posiada obecnie Rosja sowiecka. Walka przeciwko idei chrześcijańskiej toczy się tam jawnie, brutalnie, z zawziętością z fanatyzmem, właściwym rasie semickiej, która obecnie sprawuje rządy nad nieszczęsnym ludem rosyjskim. U nas tą walkę zainicjowano na razie „krytycznym szychem“, pod maską hasła „szkoły świeckie“.

## Ogólny przegląd polityczny.

### Uгода polsko-czeska dla Śląska Cieszyńskiego Spisza i Orawy.

Jak wiadomo część nowego Śląska, Spisza i Orawy przyznano Czechom. Dlaczego? Bo wtenczas, kiedy zawarliśmy umowę, nie mieliśmy siły, z którąby się liczone. Jestto nauka dla nas na zawsze!

Wczoraj otrzymaliśmy telegram, z którego się okazuje, że w Pradze zawarł rząd polski z przedstawicielami czesko-słowackimi umowę w sprawie:

poddaństwa ochrony mniejszości narodowej, szkolnictwa, praw cyklowych i amnestii (zwolnienia i kar) na Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie.

### Wszyscy wierzą w zwycięstwo głosowania na Górnym Śląsku.

Prezjo. min. Witos w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że ma najzupełniejszą pewność w zwycięstwo plebiscytu na G. Śląsku. Przyłączenie Śląska do Polski daje rękojmię pokoju i daje możliwość dźwignięcia polskiego przemysłu.

Cały naród polski wierzy w zwycięstwo, bo ma lud górnośląski, który wierny jest swojej Ojczyźnie. Wierzy w to również prasa francuska, która wiernie z całym narodem stoi przy Polsce.

### Plebiscyt na Górnym Śląsku.

Najwięcej nas obecnie interesuje i największe wwołuje troski sprawa plebiscytu na Górnym Śląsku. Ma się on odbyć w połowie stycznia, a więc czasu do

przygotowań jest niewiele. — A tu Niemcy wyteżają wszystkie siły, aby plebiscyt wypadł na ich korzyść. Nie szcędzą pieniędzy, prowadzą intrygi. Na nieszczęście stoi za nimi Anglia, która zabrała im kolonie w Afryce, zniszczyła ich flotę, a więc się już ich nie obawia, a z drugiej strony chce z nimi handlować, aby z tego handlu mieć dla siebie korzyści. Dlatego też stała się teraz ich przyjaciółką.

W ostatniej chwili powstało pytanie, czy mają prawo głosu ei Niemcy. co się na Górnym Śląsku urodzili, lub na nim mieszkali a potem z niego emigrowali. Słuszność mówi, że im się to prawo nie należy, bo że się przypadkowo na Śląsku urodzili, lub masowo na nim mieszkali, jeszcze przez to nie są Górnoszlązki, a najlepszy dowód, że ich Górny Śląsk nie obchodził, jest to właśnie, że go nie opuścili, że do swojej niemieckiej ojczyzny powrócili. — Gdyby takien Niemców było kilka lub kilkanaście tysięcy, toby nie było się nad czem zastanawiać. — Ale jest ich aż 300.000 a więc trzysta tysięcy głosów przypadłoby na korzyść Niemiec. Co może zaważyć na całym plebiscycie. Niestety, Anglia upiera się przy tem, aby głosowali i chce nawet aby to głosowanie odbywało się w Niemczech. A kto będzie kontrolował, czy głosujący pochodzi z Górnego Śląska, czy karty głosowania nie dano byle jakiemu Niemcowi, czy wreszcie żywi Niemcy nie będą głosowali za nieboszczyków o których śmierci rząd niemiecki nie zawiadomi.

Smutną jest rzecza, że i ze strony duchowieństwa katolickiego w Niemczech prowadzi się brzydka agitacja przeciw Polakom na Górnym Śląsku. Oto biskup wrocławski ks. Bertram zakazał duchowieństwu uczestniczyć w akcji plebiscytowej bez pozwolenia proboszcza, a ponieważ biskupi wrocławscy proboszczami robili głównie księża niemieckich, więc ci proboszczowie będą pozwalali na agitację siężom niemieckim a zabronią jej księżom polskim. Na wiadomość o takim krzywdzącym nas rozporządzeniu biskupi polscy a mianowicie arcyb. gnieźnieński kardynał Kakowski, książę biskup krakowski Sapieha, arcybiskupi lwowscy Bilczewski i Teodorowicz, oraz inni wystosowali list do Ojca świętego, błagając Go, aby wyrządzoną narodowi naszemu krzywdę swą powagą usunął. Powołuje się w swym liście na traktat wersalski, który o jakimkolwiek krępowaniu woli jednostek nie mówi.

Sprawę tą poruszano i na sejmie warszawskim. Polecono polskiemu posłowi przy Stolicy Apostolskiej, aby udał się do Ojca świętego w imieniu naszego rządu z prośbą o cofnięcie zakazu biskupa Bertrama. Przy tej sposobności poruszono sprawę i Śląska cieszyńskiego, które poolega biskupowi wrocławskiemu. Nie może być tak dalej, aby ludność państwa polskiego miała biskupem Niemca, w Niemczech siedzącego. Należy Śląsk Cieszyński pod względem kościelnym przyłączyć do biskupstwa krakowskiego.

Pojawił się też w sejmie nagły wniosek ks. Kotuli o reformie rolnej na Górnym Śląsku, jeżeli zostanie do Polski przyłączony. Ludność na Górnym Śląsku jest uboga, choć sam Górny Śląsk jest tak bogaty przez swe kopalnie węgla i przemysł. Otóż tej ludności trzeba będzie przyjść z pomocą przy nabywaniu ziemi do rozdziału przeznaczony. Ponieważ część tej ziemi jest rządową, więc ks. Kotula waosi, aby ją zadarmo roz-

dzielić między małorolnych i bezrolnych, uwzględniając przede wszystkim tych rolników, którzy dali dowód, że są dobrymi Polakami i którzy przyczynili się do szerzenia dobrego imienia i narodowego. Co do ziemi prywatnej, ta winna być sprzedawana tanio, za czwartą część jej wartości.

## Zmiany w ministerstwach.

Na miejsce ministra skarbu Grabskiego, który się podał do dymisji powołano Dra Steczkowskiego, który był naprzód adwokatem we Lwowie, potem dyrektorem Banku krajowego a ostatnio dyrektorem państwowej Kasy pożyczkowej w Warszawie. Ustupający minister Grabski miał dobre chęci, ale zamało wiedzy fachowej, rząd też za jego ministerstwa ogromnie wzrosły długi państwowe, a projekty jego poprawienia finansów okazały się niepraktyczne. Steczkowski przyjął urząd pod kilku warunkami, a między innymi, że bez jego zezwolenia żadne ministerstwo nie będzie czyniło na własną rękę wydatków. Ciężkie będzie on miał zadanie do spełnienia, ale jest nadzieja, że jako człowiek fachowy potrafi naprawić błędy swych poprzedników i podniesie kurs marki polskiej.

Ministrem handlu i przemysłu na miejsce p. Chrzanowskiego został p. Przanowski, który już był ministrem w tymczasowym rządzie polskim, kiedy Warszawa była pod okupacją niemiecką. Steczkowski był wówczas prezesem ministrów. Obaj więc to są ludzie nie nowi, a znani ze swych zdolności.

## Układy w Rydze.

Układy z bolszewikami w Rydze, jakoś się naprzód nie posuwają. Nasz minister spraw zagranicznych ks. Sapieha wysłał w tej sprawie notę do bolszewickiego ministra Cziczierina. Dopiero w tym liście kłamstwa bolszewików jakoby Polacy nie dotrzymywali warunków tymczasowego rozejmu. Owszem rząd polski w przeciwnieństwie do tego, co się dzieje w Rosji, przeprowadził już demobilizację siedmiu roczników i w ten sposób zmniejszył siłę armji, sądząc, że nie będzie mu ona potrzebna. Jednakowoż kręactwa delegacji sowieckiej w Rydze wzbudzają wątpliwość co do szczerości dążeń rządu bolszewickiego. Rząd polski zatem proponuje, aby ustalić termin w którym ostatecznie pokój ma być podpisany.

Na ową notę rząd bolszewicki jeszcze nie odpisał a z Paryża donoszą, że emigranci rosyjscy mają wiadomość, jakoby bolszewicy zbierali na granicy polskiej znaczne siły dochodzące do 30 dywizji.

Sprawą rozejmu polsko bolszewickiego ma się w przyszły piątek zajmować Liga narodów obradująca w Genewie.

W Warszawie postanowiono wysłać do Rygi delegację złożoną z posłów sejmowych, ponieważ objawia się pewne niezadowolenie z postępowania wice-ministra Dąbskiego, stojącego na czele polskiej delegacji w Rydze. Mówią, że nie jest tak zręczny jak prezes delegacji bolszewików Joffe i że będąc Galicjaninem nie zna dobrze Moskali i stosunków rosyjskich. Delegacja wybrana z posłów sejmowych miałaby mu pomagać i udzielać mu informacji. — Ale p. Dąbski czuje się obrażony, że mu chcą przysłać takich stró-

low i zagroził, że się usunie. Ciekawa rzecz, na czym to nieporozumienie skończy, a ciekawe i to, że nieporozumienie wybuchło między dwoma naczelnikami stronnictwa gdyż prezydent Witos oświadczył się za wysłaniem delegacji sejmowej.

## Rozmaitości.

Jal.	Dzień	Rzymsko-kat.
5	Niedziela	Sabbv Op., Niceta
6	Poniedz.	Mikołaja, Leoncji
7	Wtorek	Ambrożego, Agaty
8	Sroda	NIEPOK. POCZ NMP.
9	Czwartek	Walerji, Leokadii
10	Piatek	NMP. Loretańskiej
41	Sobota	Damazego, Sabina

Insygniów królewskich nie znaleziono. Podczas konsekracji królów polskich używano t. zw. insygniów królewskich, które składały się z korony złotel, jabłka koronacyjnego, berła, miecza i innych.

Po rozbiorze Polski insygnia te z niewiadomych przyczyn zginęły. Nikt dotąd nie zdołał wyśledzić tajemnicy, czy i gdzie te insygnia się znajdują. Istnieje mnóstwo legend. Mówiono, iż skradziono je z Wawelu, co zdaje się, nie odpowiada prawdzie, choć istnieje inne przekonanie, że w miejscu przechowania insygniów wie trzech ludzi. Mówiono, że jednym z nich był znany przed kilkunastu laty kapucyn O. Wacław. — Nareszcie gruchła wieść, że insygnia te są w kościele św. Joachima we Włodzimierzu Wołyńskim. Dano o tem znać dowództwu naczelnemu i oto co się okazało:

W sprawie rzekomego zabrania przez wojsko insygniów królewskich (korony, berła, jabłka, miecza i t. d.) z kościoła we Włodzimierzu Wołyń-

skim nadeszło oświadczenie urzędowe ministerstwa spraw wojskowych, w którym powiedziano, że insygniów tych nie znaleziono. Ponieważ jednak chodziło o to, aby uniemożliwić prywatnym poszukiwaczom tego skarbcza i niszczenia kościoła. Kazano zrobić skrzynie i upozorować ich wywiezienie.

Ograniczenie ruchu osobowego na kolejach przedłużone do 10 b. m. Dyrekcja kolei żelaznych komunikuje: Obowiązujące obecnie ograniczenie ruchu osobowego przedłuża się na polecenie ministerstwa kolei żelaznych do dnia 10 grudnia b. r. włącznie.

Od dzisiaj, to jest dnia 30 b. m. podejmuje się bieg pociągów Nr 26, odjeżdżającego z Krakowa 19'10 do Warszawy i pociągu Nr 25, przychodzącego do Krakowa 6'45 z Warszawy dla przewozu podróżnych cywilnych.

Petlura w Kielcach. Ataman Petlura będzie informowany z całym swoim sztabem w Kielcach, a część wojska osiedzi w Tarnowie i okolicy.

### NADESLANE.

**DO AMERYKI DO NOWEGO JORKU**  
odpływa z Gdańska w dniu 10 grudnia 1920 r.  
**OKRĘT „NEW ROCHELLE“.**

**Karta okrętowa kosztuje:**

III. klasa dla dzieci do 12 lat . . . . .	69 dol
„ „ „ „ „ 16 „ jadących z rodzicami . . . . .	138 „
I. klasa „ „ dla osoby dorosłej . . . . .	146 „
I. klasa . . . . .	od 248 do 309 „

**BALTYCKIE TOW. ZEGLUGI MORSKIEJ**  
**WARSZAWA, PROZNA 3.**

**BIURE:** Kraków Piarska 2, Lwów Habeka 19, Gdańsk-Gr. Wolfbergasse 27, Poznań Plac Wolności 11, Lublin Krakowskie Przedmieście 27, Łódź, Stanisławów Sobieskiego 30, Sanok, Drohobycz, Borysław, Nowy Sącz, Jarosław.

**W BIURACH BANKU KASPIECYJNE POLSKIEGO.**

**Najstarszy dom eksportowy**

**Ignacy Cypres**

**Kraków, Szewska 13/17.**



sprzedaje towary po nadzwyczajnie niskich cenach. Niklowy system Roskopf Patent z tańcuszkiem Mk. 350 — ten sam na kamieniu Mk. 400 — Niklow. lub stal. piaski zeg. z porc. cyferbl. Mk. 650 — Stalowy damski na ręce Mk. 700

Budzik przedwojenny Mk. 500 — Harmonie po Mk. 10.00 — 1500 — 2500 — i wyżej. Dyamenty do szkła po Mk. 250 — i 350 — Maszynki do włosów po Mk. 300 — 3.00 — i 400 — Brzytwy po Mk. 100 — 150 — 250 — Wysyłka za załączką pocztową.

Całość ilustrowany za przysłaniem 5 Mk.

**Sztuka kościelna**  
**Lwów, plac Maicki L. 7**

polecia w wielkim wyborze: Kapł. ornaty, stupy, sukienki haftowane. Figury z drzewa i masy, chorągwie, baldachimy. Swiece szataczne, woskowe, szarynowe i kwiaty. Dewocjonalia. Główny akcj. księżezek do nabożeństwa dla dzieci „Spiewajcie Panu”. Podręczników adoracyj N. Sakramentów.

**Bez operacji radykalna pomoc dla najstarszych i najmniebezpieczniejszych cierpień przepukliny u panów, pań i dzieci!**

Proszę żądać prospektu gratis i franko od specjalisty patent., bandaży przepuklinowych

**M. Freilicha, Lwów, ul. Gródecka L. 35**  
we własnym domu.

**Dla pań różnego rodzaju bandaże przepuklinowe sporządza kobiecia pod jego nadzorem.**

**Podziękowanie!**

Niniejszem poświadczam, że Pan M. Freilich specjalista w wykonywaniu bandaży, wskutek wysmienitej, niezrównanej metody w zakładaniu bandaży własnego wynalazku, mnie w 74 roku życia z zastarzałej przepukliny wyleczył, za co poczuwam się do obowiązku publicznie podziękowanie i nznanie wyrazić.

Lwów

**Waters Rogawski,**  
antekarz w Gorlicach

# DOM ROLNICZY

Zastępstwo prościeńskolej fabryki maszyn rolniczych F. Wichterlego  
**NOWY ŚĄCZ, ul. HOFMANOWEJ, L. 1.**

poleca: Kieraty kryte 1- i 2-konne Wichterlego 7 Z. I. Młocarnie kieratowe z wytrząsaczami i sitem na kółkach przewozowych, słynne 1 M. R. 18 Wichterlego. — Młocarnie ręczne L. M. K. Wichterlego. Przystawki uniwersalne. Kompletne garnitury młocarniane z pasami skórzanymi Wichterlego. Młynki do czyszczenia zboża kcajowe. Sieczkarnie ręczne i kieratowe. UWAGA: Cenników nie wysyłamy. — Zaraz zamówić i zadatkować bo zapasy na wyczerpaniu.

# POLSKA GLEBA SPÓŁKA PARCELACYJNA

we Lwowie, ulica Pańska 11. (Dom Ligi Pomocy Przemysłowej),  
upoważniona przez Główny Urząd Ziemiński w Warszawie, przeprowadza komisowo parcelację większych majątności w Małopolsce, organizuje nowe osady i wyrabia potrzebne kredyty.

## NOWO OTWORZONY ZAKŁAD SZKLARSKI oraz SKŁAD SZYB DO OKIEN S. FINKELSTEIN

KRAKOW, ul. Bożego Ciała 12.

Przyjmuje wszelkie roboty szklarskie jak również wykonuje roboty budowlane i wszelkie reperacje. Dostarcza szyby według wymiaru, oraz kit szklarski po cenach przystępnych.

## O drogach szczęścia

czyli poradnik dla szukających w życiu powodzenia. Zprzesyła 4 M. Do nabycia w Adm. inia. „Prawdy“ Kraków.

Urząd parafialny w Delatynie poszukuje organisty, kawalera, który byłby zarazem kościelnym.

# ALBIN JAWORSKI

(przedtem W. Kesydarski)

**HANDEL NACZYŃ KUCHENNYCH  
oraz artykułów  
dla gospodarstwa domowego  
Kraków, Rynek gł. L. 24.**

## KOMPLETNE WYPRAWY KUCHENNE:

Wieszadła stojące.

Lodownice pokojowe.

Naczynia emaliowane,  
aluminiowe i porcelanowe.

Laternie stołowe,  
pokojowe, ręczne  
i słupowe.

Wyroby drzewne  
jako to: Walki i stolnice do ciasta. —  
Palki i deski do mięsa. —  
Wieszadła do ściereczek. Kompletne łyżniki.

Wanny i zasiadówki cynkowe.

Lampy kuchenne  
i stołowe

Wra 5", 8", 11", 15", 20".  
Szkiełka i kręgi do tychże.

Bańki na mleko. —  
Skopce cynowane  
i Centryfugi.

**Martownia i częścłowa sprzedaż  
dla Kółek i Składcw Rolniczych.**

Oferty na żądanie. — Wysyłka na czołownię odwrotna.

Paste, wazelinę do obuwiu, kotły, klej gwoździe, szdria szewskie, obcasz i zowki gumowe. skóre podszw. wą. farby do materyi, maszynki i brzytwy do goenia i t. d., częścłowo i w wielkich ilościach dla konsum.ów i sklepów wysyłka pocztą za załczką Dom hand. wytyk J. BERBEKA, Krakow, plac Maryacki 3

# Wasza chłopska asekuracja jest **WISŁA**

Ludowe Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w KRAKOWIE ul. Radziwiłłowska 23 dom własny.

Dlaczego ubezpieczacie się jeszcze w innych towarzystwach? Chłopi powinni wszyscy ubezpieczać swe mienie tylko w swojej „WISŁE“!

Podwyższajcie wartość ubezpieczoną bo materyały i robocizna droga.

We wsi, gdzie dotychczas jest mało członków „Wisły“ a niema agencji niechaj

**INWALID A WOJSKOWY** lub piśmienny włościanin zgłosi się do dyrekcji „WISŁY“ a otrzyma pouczenie i korzystny a uczciwy zarobek.